



# BIULETYN

Nr 104 (1216), 15 września 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk  
Piotr Kościński • Roderick Parkes • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

## Szansa na nowe otwarcie w relacjach rumuńsko-ukraińskich

Anita Sobják

*Dotychczas stosunki rumuńsko-ukraińskie były zdominowane przez konflikty, które utrudniały rozwój efektywnej współpracy, opartej na zaufaniu. Wojna tocząca się na terytorium największego sąsiada Rumunii uwypukliła nie tylko szansę, lecz także konieczność przebudowy wzajemnych relacji i poszerzenia ich zakresu. Trzema głównymi wymiarami tej współpracy powinny być: bezpieczeństwo regionu, europejskie aspiracje Ukrainy i niezbędne dla niej reformy. We wszystkich tych obszarach Polska może nie tylko służyć jako przykład do naśladowania, ale też stać się najważniejszym partnerem obu państw.*

**Sprawy sporne.** Dialog rumuńsko-ukraiński od dawna był zdominowany przez kilka długotrwałych sporów, których rozwiązanie wydaje się bardzo trudne. Jeden z nich dotyczył delimitacji granicy morskiej na Morzu Czarnym w pobliżu Wyspy Wężowej. Ku rozczarowaniu strony ukraińskiej w 2009 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości przyznał Rumunii ok. 80% spornego terytorium z bogatymi zasobami ropy naftowej, zalegającymi pod dnem morskim. Inną przeszkodą dla dwustronnej współpracy są ukraińskie plany prywatyzacji zakładu górniczego w Krzywym Rogu, w który Bukareszt zainwestował w latach 80., a obecnie domaga się rekompensaty za swoje udziały. Kijów uznaje rumuńskie żądania za nierealistyczne. Nadal nierozstrzygnięta pozostaje nieco zapomniana kwestia kanału Bystroje w Delcie Dunaju. Ukraińskie projekty zakładają modernizację i ponownie otwarcie obiektu dla statków pełnomorskich. Tymczasem strona rumuńska zgłasza obiekcje, wskazując na transgraniczny wymiar projektu, a zwłaszcza na jego szkodliwy wpływ na ekosystem całej Deltę Dunaju.

O ile spory natury technicznej można rozwiązać przy odrobinie dobrej woli i z uwzględnieniem interesów obydwu stron, o tyle trwałą przeszkodą w rozwoju dwustronnych stosunków pozostaje sytuacja mniejszości rumuńskiej na Ukrainie. Potwierdzają to słowa deputowanego do rumuńskiego parlamentu, który w lipcu przekonywał, że ukraińska mobilizacja wojskowa była selektywna, a tamtejszych Rumunów celowo wysyłało do Donbasu. Według spisu powszechnego z 2011 r. w Rumunii żyje 51 tys. Ukraińców, podczas gdy ukraiński spis powszechny z 2001 r. mówi o 151 tys. Rumunów i 259 tys. Mołdawian, zamieszkujących głównie obwody czerniowiecki, odeski i zakarpacki. Władze Rumunii oczekują większej ochrony praw swoich obywateli, tymczasem Kijów ma tendencję do traktowania małych grup etnicznych na równi z najliczniejszą mniejszością rosyjską. Bukareszt wydaje paszporty przedstawicielom rumuńskiej mniejszości, uzasadniając to koniecznością historycznej rekompensaty. Nie zważa przy tym na fakt, że posiadanie podwójnego obywatelstwa na Ukrainie jest nielegalne (choć niekarane).

**Niewykorzystany potencjał.** Chociaż wyjaśnienie kwestii mniejszości pozostaje konieczne do uzdrowienia dialogu politycznego, nie powinno to rzutować na rozwój kontaktów ekonomicznych i międzyludzkich, naturalnych dla sąsiadów mających 650 km wspólnej granicy. Dobrym przykładem są tu zainicjowane w 2008 r. negocjacje w sprawie porozumienia o małym ruchu granicznym. Przeciagające się rozmowy, w których dawał o sobie znać brak woli politycznej, uległy ożywieniu wskutek zmian na Ukrainie. Porozumienie parafowano 1 kwietnia, ale wciąż go nie podpisano. Tym samym Rumunia pozostaje jedynym unijnym sąsiadem Ukrainy pozbawionym takiej umowy.

Innym bardzo zaniedbanym aspektem stosunków dwustronnych jest handel: w wolumenie rumuńskiego handlu zagranicznego import z Ukrainy stanowi zaledwie 1%, zaś eksport do tego kraju mniej niż 2%. Bilans handlowy wypadł zdecydowanie na korzyść Rumunii: w 2013 r. wartość rumuńskich towarów i usług wyeksportowanych na Ukrainę

wyniosła 908,8 mln dol., a importu – 611,4 mln dol. Bilateralna wymiana handlowa w ostatnich kilku latach charakteryzowała się raczej zastojem (kwoty oscyływały wokół wartości jednocyfrowych) niż wzrostem (z wyjątkiem 2009 r., kiedy w związku z kryzysem gospodarczym obroty zmniejszyły się o połowę, i 2011 r., kiedy odnotowano 50-procentowy wzrost). Tymczasem w pierwszych dwóch kwartałach 2014 r. wymiana wzrosła o 27% w stosunku do analogicznego okresu z ubiegłego roku. Ten pozytywny trend może być kontynuowany dzięki DCFTA (porozumieniu o strefie wolnego handlu), które zostało poprzedzone ułatwieniami w handlu między Ukrainą a UE.

**Ewolucja stanowiska Rumunii w sprawie kryzysu ukraińskiego.** W czasie protestów na Majdanie Rumunia przyjęła na leczenie rannych demonstrantów, jednak reakcje władz na te wydarzenia były często spóźnione, a zainteresowanie nimi mediów – umiarkowane. Bukareszt szybko potępił natomiast marcową aneksję Krymu przez Rosję, a 3 lipca br. Rumunia stała się pierwszym państwem członkowskim Unii, które ratyfikowało umowę stowarzyszeniową UE–Ukraina. W związku z eskalacją przemocy na wschodniej Ukrainie wypowiedzi polityków najwyższego szczebla przybrały taki sam ton, jaki daje się słyszeć w najbardziej zaangażowanych państwach UE (Litwa, Polska czy Szwecja). Poparto także wezwania do większego zaangażowania NATO na Ukrainie (tj. dostaw sprzętu wojskowego). W trosce o stan bezpieczeństwa narodowego władze rumuńskie zwróciły się do NATO z prośbą o rozmieszczenie sił morskich Sojuszu na Morzu Czarnym.

Podsumowując, w ciągu niespełna rocznego kryzysu na Ukrainie stanowisko Rumunii stało się bardziej asertywne. Niemniej jednak nadal nie jest ona w stanie występować jako adwokat Ukrainy na forum UE, ze względu na swoją pozycję w Unii, słabszą niż Szwecji czy Polski. Twarda retoryka Bukaresztu jest raczej odzwierciedleniem postawy UE i innych państw członkowskich niż jego własną inicjatywą.

Warto odnotować, że w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi (listopad br.) większość uwagi opinii publicznej skierowana jest na kampanię wyborczą. Jest pewne, że po wyborach główne założenia rumuńskiej polityki zagranicznej zostaną utrzymane. Ewentualne zmiany mogą natomiast dotyczyć warstwy retorycznej, tym bardziej że kończący drugą kadencję prezydent Traian Băsescu znany jest jako najbardziej krytyczny wobec Rosji spośród politycznej elity.

**Likwidacja barier.** Aby stworzyć grunt dla nowych inicjatyw, należy szybko uporać się z nierozwiązanymi problemami. Biorąc pod uwagę, że perspektywa liberalizacji reżimu wizowego dla Ukraińców jest nadal odległa, porozumienie o małym ruchu granicznym zyskuje na znaczeniu jako projekt, który wpłynie na życie dwóch milionów ludzi po obu stronach granicy. W związku z tym należy ustalić datę podpisania umowy (np. 20 października br. przy okazji następnego posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych). Nowe otwarcie jest konieczne w jałowych dyskusjach na temat Krzywego Rogu. Bukareszt powinien wykazać się większą elastycznością w stosunku do swoich wyjściowych żądań rekompensaty w wysokości 1 mln dol., co zostałoby odebrane jako gest dobrej woli wobec pogrążonej w wojnie Ukrainy. Politykę wobec mniejszości narodowych należy konsultować z obiema stronami, tak aby przezwyciężyć wzajemną podejrzliwość. W związku z zagrożeniem integralności terytorialnej Ukrainy ze wschodu i południa, Rumunia powinna zapewnić, że nie ma jakichkolwiek intencji zmiany granic. Przyjmując, że asymilacja ukraińskich Rumunów jest kwestią racjonalnego wyboru, a nie sterowanym odgórnie procesem, Bukareszt powinien dążyć do pielęgnowania rumuńskiej tożsamości na Ukrainie za pomocą bardziej atrakcyjnych środków, takich jak oferta stypendialna czy wsparcie nauki języka i rumuńskojęzycznych mediów.

**Stosunki bardziej racjonalne i europejskie.** Warto mieć na uwadze, że los Ukrainy określi przyszłość Mołdawii, stanowiącej priorytetową strefę interesów Bukaresztu, a także może rzutować na stabilność samej Rumunii. Jest to impuls do rewizji dwustronnych stosunków z Ukrainą. Polska, jako państwo najaktywniej wspierające Ukrainę oraz jako partner strategiczny Rumunii, powinna odegrać ważną rolę w tych zmianach.

Po pierwsze, konieczne jest wzmacnianie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Na walijskim szczycie NATO 5 września br. Rumuni uczynili ważny gest, proponując, że pokierują funduszem wsparcia Ukrainy w obszarze bezpieczeństwa cybernetycznego. Bukareszt może stać się dla Kijowa także źródłem *know-how* w dziedzinie reformy sektora bezpieczeństwa i procesu adaptacji do natowskich standardów. Możliwe są również wspólne, czterostronne ćwiczenia wojskowe, np. z Polską i Mołdawią.

Bukareszt powinien też nawiązać swoją aktywność w Brukseli. Przeprowadzona w czerwcu br. ankieta kijowskiego Instytutu Polityki Światowej wykazuje, że Rumunia zajmuje 12. miejsce wśród 28 państw UE pod względem udzielanego Ukrainie wsparcia politycznego. W razie przedłużania się konfliktu zbrojnego wiele ważnych państw UE straci zainteresowanie ponoszeniem nakładów na rozwój stosunków z niestabilnym sąsiadem. Polsce będzie wówczas potrzebna wzmocniona współpraca wielostronna z krajami prowadzącymi podobną politykę, które do tej pory były mniej aktywne, jak na przykład Rumunia.

W średnim i długim okresie Rumunia, podobnie jak Polska, może mieć większy udział w demokratyzacji Ukrainy. Bukareszt, ze swoimi antykorupcyjnymi instytucjami i mechanizmami, zyskującymi coraz większe uznanie na forum UE, mógłby podzielić się z Ukrainą dobrymi praktykami w zakresie ograniczania wpływu oligarchów na struktury państwowe. W tym celu powinna powstać dwustronna grupa ekspercka, podobna do polsko-ukraińskiej grupy ds. reformy samorządów. Rumunia może też wspierać rozwój samorządności na Ukrainie za pomocą nowego unijnego Programu Rumuńsko-Ukraińskiej Współpracy Transgranicznej (CBC) na okres budżetowy 2014–2020. W przeciwieństwie do poprzedniego CBC, obejmującego również Mołdawię, zagwarantowano w nim więcej miejsca na rozwój projektów ukraińsko-rumuńskich.